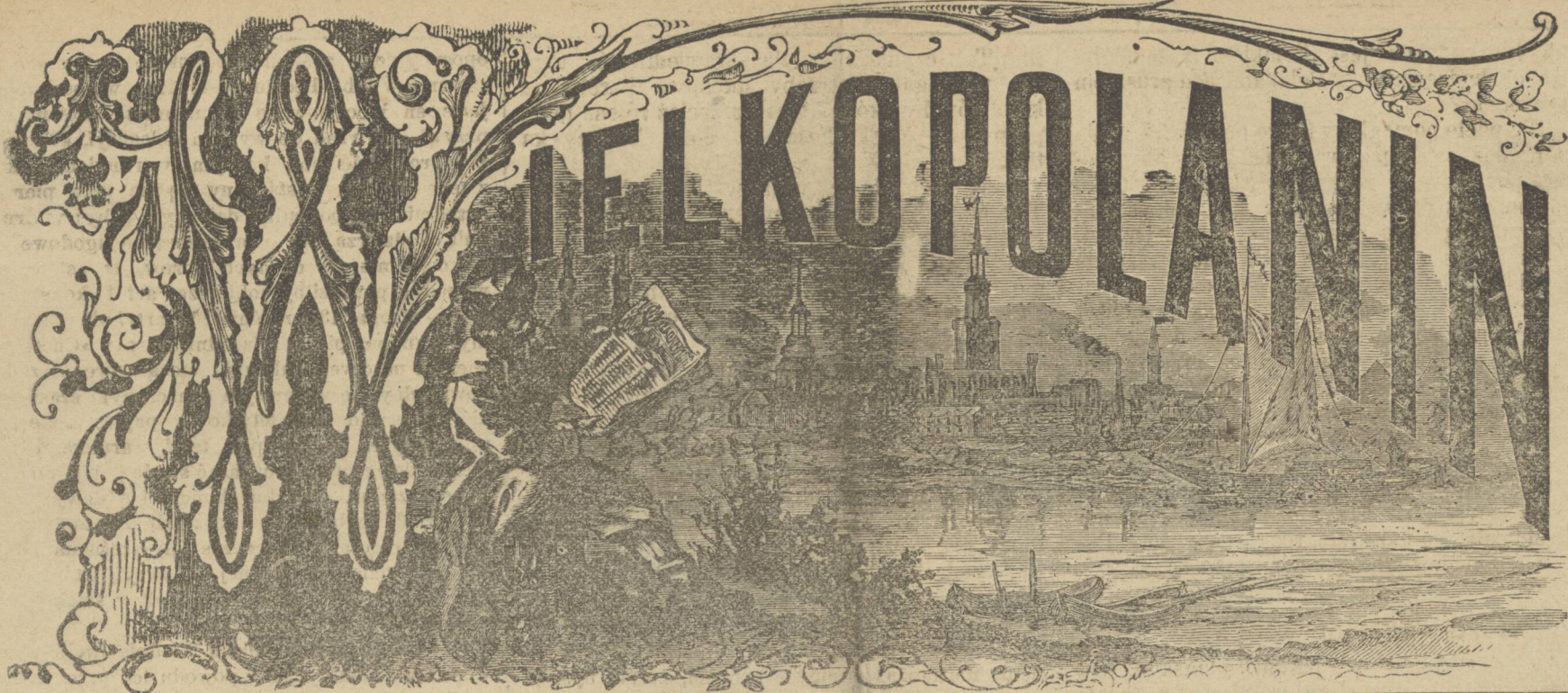




Nr. 211

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fenigów,
w odrocznieniu do domu 1 mk. 25 fen.
WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie.

Poznań, czwartek 16 września 1897

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę,
INSERATY od wiersza drobnego 25 fen.
RĘKOPISOW nie zwraca.

Rok 15.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

„Wielkopolanina” można jeszcze zapisywać. „Wielkopolanin” kosztuje

1 markę kwartalnie.

„Wielkopolanina” zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin” zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch 2-te Abth.) pod nr. t. 119.

„Wielkopolanin” dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko domowe” wraz z „Pasiecznikiem” i prowadzi „Obronę prawną” dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Uwagi na czasie!

„Brak nam albo komitetu, albo też jednostki, któraby dawała inicjatywę, bodźca do jakiegoś kroku w danym wypadku.”

W powyższym zdaniu streszczone są mniej więcej poglądy i myśli dwóch pism, które uzasadniły to uczucie braku obszernej, to jest: „Gazeta Toruńska” i „Dziennik Kujawski”.

Przyznajemy i my, że byłoby pożądanem pewne czucie pomiędzy pismami, a niemniej pomiędzy ludźmi zajmującymi się sprawami społecznymi. Chodzi głównie o to, kto to czucie ma stworzyć. „Gazeta Toruńska” wymienia kilka komitetów i ciał zorganizowanych, które mogłyby się zająć stworzeniem takiego czucia i ściślejszej łączności. „Dziennik Kujawski” mniej mówi o wytworzeniu ściślejszego czucia — więcej zwraca uwagę na potrzebę obrony polskiej cześci wobec napaści Hakatystów, do czego polskie pisma same wydają się mu nie wystarczać; obronę zaś tej cześci chciałby oddać bardzo słusznie w ręce Koła Polskiego.

Nam się wydaje, że potrzebne nam i to, do czego „Gazeta Toruńska” namawia i to, o co „Dziennikowi Kujawskiemu” chodzi. Najstosowniejsem zaś wydaje się nam, aby „Centralny komitet wyborczy” wraz z naszymi kołami sejmowymi uzupełnił braki, o których owe gazety wspominają. Warto by się zastanowić, czy nie należałoby coś w tym względzie przeprowadzić.

Wybory do sądu procederowego.

Nie lekceważmy tych wyborów, korzystny ich wynik, jest nader ważnym dla przemyślnego. Trzeba się koniecznie starać, aby nie zmniejszyła się pokaźna liczba ławników urzędujących w ubiegłej kadencji.

Dotychczas było wybranych Polaków pracodawców 13 — Niemców 5. — Polaków pracobiorców (czeladnicy itd.) 18 Polaków, w oddziale tym nie wybrano żadnego Niemca. Z oddziału pracodawców występuje 5 Niemców (a więc wszyscy tam urzędujący) i trzech Polaków; z oddziału pracobiorców występuje 3, sami Polacy.

Wybory do sądu procederowego odbędą się dla pracodawców (przemysłowców

zatrudniających czeladź) w poniedziałek dnia 20 b. m.

Pracobiorcy czyli czeladź stanie do głosów w środę dnia 22 b. m.

Wybory do sądu procederowego są tajne, głosuje się więc nie oddaniem głosu za swym kandydatem, lecz kartką, na której nazwisko kandydata musi być czytelnie napisane wraz z wymienieniem zawodu i pomieszkania. Gdy któryś z tych warunków niedopełniony, kartka nieważna. Kartka z głosem powinna więc tak mniej więcej wyglądać:

Stanisław P.

szewc

Półwiejska ul. Nr. ...

Prawo do wybierania czyli do oddawania głosów (kartek) na kandydata mają wszyscy pracodawcy i pracobiorcy, którzy skończyli lat 25 i przynajmniej rok mieszkają lub są zatrudnieni w Poznaniu, nie mają dochodu rocznego nad dwa tysiące mk. posiadają prawa obywatelskie i są wpisani do list wyborczych.

Na ławników sądu procederowego mogą być wybrani tacy, którzy skończyli lat 30, przynajmniej dwa lata mieszkają lub są zatrudnieni w Poznaniu, i są uznani jako odpowiedni do piastowania urzędu ławnika w sądach ławniczych.

Cechy, które mają własne sądy procederowe, nie mogą brać udziału w wyborach. Własne sądy procederowe mają w Poznaniu trzy cechy, cech piekarski, cech cukierniczy i cech rzeźniczy. —

Polacy.

Taki tytuł daje „Schles Volkszeitung” następnym rozważom:

„Sprawą polską” zajmują się obecnie bardzo pilnie pisma narodowoliberalne, tym razem nie zwracają jednak uwagi na Polaków w Prusach, lecz na Polaków pod zaborem rosyjskim. Sprawą polską zajmuje się mianowicie „Nationalztg.”

Uwagi „Nationalztg.” można streścić krótkim zdaniem: „Niemcy przyznają, że polityka pojednania rozpoczęta w Królestwie Polskim usunięciem Hurki doszła do najwyższego rozwoju przez przyjazd cara do Warszawy i przez łaskawość, jaką monarcha okazał dla tamtejszych Polaków.”

W dalszem omawia „Nationalztg.” wpływ polskie w Austrii, ustalone wyższością duchową takich mężów, jak Dunajewski, Badeni i Gołuchowski.

„Pozornie wydaje się, pisze „Nationalzeitung”, że w obecnym ruchu politycznym w Austrii stoją Czesi na pierwszym planie, ale to tylko pozór, wywołany tem, że klub polski ostrożnie trzyma się w półcieniu. Polski klub jednakże tworzy łącznik pomiędzy Czechami i klerykałami, i w nim zbiegają się wszystkie pasma, z których mają być uprzedzone powroty ku skrupowaniu niemieczyny. Polak ma przecież zostać marszałkiem sesji parlamentarnej, w której zamierza się złamać niemiecką obstrukcję. Rzeczywistymi władzami połowy Austrii są Polacy i to już od dłuższego czasu.”

„Hamburska Correspondenz”, pismo mające czucie z kołami rządowymi bierze również pod rozważę ułożenie się stosunków politycznych w Królestwie polskim i dochodzi do przekonania, że pojednanie się Polaków pod zaborem rosyjskim z Rosją nie wywrze dodatniego wpływu (oczywiście dla Niemców). Przecież wpływy uzyskane przez Polaków w Austrii przyczyniły się do podniecenia agitacji w polskich dzielnicach pod pruskim panowaniem u Mazurów i na Górnym Śląsku.

Na te uwagi odpowiada „Schlesische Volkszeitung.”

Powyższe zestawienia wystarczają, ponieważ dowodzą one, jak słuszną była polityka partii centrowej w sprawie polskiej. Przeczyliśmy zawsze księciu Bismarckowi, gdy twierdził, że powinniśmy uciskać Polaków, aby Rosji się przypodobać, przeczyliśmy mu też wtenczas, gdy obwiniał swego następcę hrabiego Capriwiego, iż względność jego dla Polaków zerwała druty łączące Niemcy z Rosją.

Wówczas wyjaśnialiśmy, że prześladowanie Polaków z pruskiej strony Rosji wprowadzie bardzo na rękę, ale tylko dla tego, że sama ich sobie chciała pozyskać. Pisma bismarckowskie nazywały nasze twierdzenia niemądrą, pokazuje się jednak, że przepowiedzieliśmy wszystko jak najdokładniej. Bismarck powołał do życia Hakatę, wygłaszając mowę podszuwającą wobec Niemców z W. Ks. Poznańskiego, rząd poszedł za prądem tłumów i zerwał z łagodniejszą polityką polską Capriwiego wracając do starego kursu, a teraz gdyśmy zdążyli sympatye polskie dla nas zamienić w antypatye. „otwiera biały car swe ramiona i tuli Polaków w swych objęciach.” W dalszem wykazuje „Schles. Volksztg.” zupełne bankructwo bismarckowskiej polityki, bankructwo to otrzymuje pieczęć, wyznaniem urzędowego organu, że polepszenie się położenia Polaków w Królestwie Polskiem pewnie dodatnio nie wpłynie na Niemcy.

Znaczenie Polaków dla trzech mocarstw wschodnich, Prus, Austrii i Rosji wzrasta ze zbliżającą się możliwością wojny. Jeżeli więc Rosja życzyła sobie kiedykolwiek, abyśmy uciskali naszych Polaków, tem mniej powinniśmy byli to czynić, ponieważ powinniśmy byli przewidzieć, jakie Rosja miała cele. Książę Bismarck patrząc wprawdzie zbyt różowo na stosunki w Rosji. Swego czasu protegował pan Bismarck utworzenie rzeczypospolitej francuskiej, ponieważ przypuszczał, że samodzierny car nigdy nie zawrze sojuszu z rzecząpospolitą, również twierdził Bismarck wobec swych najbliższych, że car nigdy nie zawrze przymierza ani z Francją, ani się też Rosja nie pogodzi choćby powierzchownie tylko z Polakami. W obu razach Bismarck się omylił. W każdym razie jest pewnem, że słuszną była polska polityka Capriwiego i niesłuszną zmiana systemu.

Niemcy się burzą na słowiańską większość w Austrii, że żąda równouprawnienia i tem niejako chce ukroić prawa niemieckie. Wszelkie niemieckie pisma żądały nawet, aby rząd rzeszy poczynił odpowiednie przedstawienia w Wiedniu. Ale cóżby w urzędzie spraw zagranicznych powiedzieli, gdyby br. Gołuchowski

wski, który także jest Polakiem zażądał lepszego obchodzenia się z Polakami pod pruskim panowaniem?

Nie wiele pomogłoby nasze przysłowie: „Ja Bauer, das ist ganz was anders“. Nie możemy postępować według zasady, że tylko Niemcom jest dozwolone uciskać ludność inno-plemienną znajdującą się w mniejszości, a z drugiej strony Niemcy mają mieć wszelkie przywileje, gdzie oni są w mniejszości.

Przypuszczać można, że po takich politycznych ciągach, uśmierzą się u nas dzikie namiętności, a ślepa zagorzałcza heca przeciw Polakom powoli ostygnie. W takiej chwili jeszcze dalej brnąć na obranej drodze znaczyłoby okazanie fanatyzmu zamykającego oczy na wszystko. Najlepiej byłoby gdybyśmy wcale nie byli rozpoczęli naszych nieszczęsnych prób germanizacyjnych. Przecież i tak niczego nie osiągnęliśmy, co najwyżej rozgoryczyliśmy Polaków i pobudziliśmy w nich zaciętość.

Rozgoryczenie umysłów

katolików Polaków w parafii gdańskiej jest znowu wielkie, albowiem w zeszłą niedzielę kazanie polskie w kościele św. Mikołaja już znów wypadło. Od czasu, jak kazania polskie nastąpiły, licznie się na nie katolicy Polacy zbierali i to było najtrafniejszym dowodem, że nie same jedyne dwie stare baby na nie uczęszczały — jak się ksiądz proboszcz w obro- nie kazań niemieckich naówczas wyraził. — Korespondent do „Gazety Gdańskiej“ o tem pomiataniu ludnością polską tak pisze:

„Jeżeli naszym obowiązkiem jest czcić osobę naszego Najprzewiel. X. Arcypasterza i słuchać rozkazów jego, co też z synowskim przywiązaniem czynimy nie mniej w uszanowaniu rozporządzeń biskupich powinni nam świecić dobrym przykładem ci, którzy nasze duszpasterstwo mają sobie zlecone.

Czyżby za mało było kapłanów w Gdańsku zdolnych wygłosić kazanie polskie? Tego chyba chwilowo nikt twierdzić nie będzie i też nie może. A tylko w razie nadzwyczajnych okoliczności, gdyby już koniecznie kazanie polskie wypaść musiało, to należałoby na ludność polską mieć przynajmniej tyle względu, żeby ją o tem poprzednio zawiadomiono, a nie jak tym razem, gdyż nawet i niemieckie blaty wiadomość o polskim kazaniu podały. Nie dziw, że rozgoryczenie było wielkie.

Takich nadzwyczajnych okoliczności, gdzieby kazanie polskie wypaść musiało, zresztą być nie powinno, bo w mieście, w którym tyle kościołów jest do użytku katolików niemieckiej narodowości, tam prędzej wypaść może w jakimkolwiek kościele kazanie niemieckie na wiel- kiem nabożeństwie, a powinno się polskie odbyć.

Tak czynić nakazuje sprawiedliwość, tego też wymagają potrzeby duchowe i religijne katolików Polaków, którzy przecież równe mają prawa do opieki kościoła, co i Niemcy-ka- tolicy.“ —

W tych dniach hakatystyczny „Posener Tageblatt“ wygłosił pamiętne słowa stosując je do upominania się ludności katolickiej o nabożeństwo majowe w Grudniadzu: „Nie godzi się nadużywać nabożeń- stwa w kościele do celów agi- tacyjnych!“

Otóż w Gdańsku nowe potwierdzenie nadużywania Kościoła do celów agitacyjnych- niemieckich. —

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Zaledwo ucichła wieść, że generał Bülow ma zostać następcą Hohenlohego, a już zno- wu wymieniają innego kandydata. Ma nim być książę Hatzfeld. Inne gazety twierdzą jednakże, że Hohenlohe ani myśli ustąpić ze stanowiska.

— Dziennikom niemieckim liberalniejszego od- cienia nie można odmówić uznania, że tak uparcie przypominają ministerstwu kolei obowiązek zba- dania przyczyn licznych w ostatnich czasach wpa- dków na kolejach. Jedno z pism niemieckich za- leca założenie archiwu wypadków kolejowych, czyli zbioru dla akt tyczących się tych wypadków.

Sprawy wschodnie. Zapewniają z stro- ny dobrze poinformowanej, że pokój pomiędzy Tur- cyą a Grecją zostanie podpisany w tych dniach.

— Mocarstwa postanowiły nie znosić blokady Krety, aby zapobiedz możliwym wyprawom gre- ckim celem zagarnięcia wyspy.

— Niemcy i Anglia porozumiały się podobno w sprawie wschodniej i niema już żadnej trudno- ści w zawarciu pokoju. Po podpisaniu traktatu mają Turcy opuścić Tesalię.

Rosya. Z Petersburga donoszą: ministerstwo spraw wewnętrznych przystępuje do ostatecznego załatwienia sprawy serwitutów w Królestwie Pol- skim.

Austria. Wiedeń, 13 września. W „Son- nu Montags-Ztg.“ piszą: Zbierającemu się w środę komitetowi wykonawczemu stronnictw większości, przedłożony zostanie gotowy elaborat nowego re- gulaminu izbowego. Proponowane zmiany dotyczą zniesienia dziesięciominutowych pauz, uchylenia imiennych głosowań nad wnioskami formalnemi i rozszerzenia władzy dyscyplinarnej prezydenta Izby. Elaborat ten po przyjęciu przez partje wię- kszosci, będzie natychmiast po wyborze prezydium postawiony przez jednego z galicyjskich posłów, prawdopodobnie Jaworskiego, jako samodzielny wniosek w Izbie, a następnie będzie przekazany komisji do najrychlejszego zdania sprawy. Dy- skusya, jaka się rozwinie w Izbie przy pierwszym czytaniu, zaraz po wysłuchaniu jednego mowy

opozycyjnego zostanie zamknięta, a przy drugim czytaniu w Izbie będzie postawiony wniosek o przy- jęcie en bloc nowego regulaminu. Główną wagę przywiązuje rząd do wyboru delegacji, który chce przeprowadzić pod każdym warunkiem i który z tego powodu postawiony będzie jako pierwszy przedmiot na porządku dziennym Izby: w drugiej linii chodzi rządowi o prowizoryum ugodowe i bu- dżetowe, ale co do tych spraw, w ostatecznym wypadku poradziłby sobie rząd art. 14 konstytucyi.

— Praga, 13 września. W artykule p. t. „Chce- my czynów“ (piszą „Narodni Listy“: „Chcemy ja- snego i uczciwego aliansu, mocą którego rząd zo- bowiązałby się w pewnym oznaczonym czasie spe- łnić nasze żądania nie tylko na papierze, ale także w praktyce. Tylko pod temi warunkami może czeska delegacja zobowiązać się do popierania obe- nego rządu“. Artykuł kończy się słowy: „Jeśli odpowiedź gabinetu na nasze słuszne żądania wy- padnie przecząco, natenczas cały sześciomilionowy lud przejdzie do czynnej opozycji, która wybu- chnie z taką żywiołową siłą, jak w swoim czasie przeciw punktacyom“.

— Rada szkolna miasta Wiednia zwolniła z obo- wiązków 5 nauczycieli z powodu ich przekonań so- cjalistycznych.

— Pobyt niemieckiego cesarza w Węgrzech ma posłużyć do zaznaczenia jedności i pokojowych dą- żeń trójprzymierza.

— Dnia 27 bm. przybędzie także król rumuń- ski do Pesztu, ma to znaczyć, że Rumunia przystą- piła do trójprzymierza.

Francya. W Paryżu bawi król Siamu. Faure otrzymał od króla order wielkiej korony na żółtej wstędze. Order ten otrzymują tylko książęta udzielnici.

— Wieść, że 90 żołnierzy i dwóch oficerów ma- rynarki francuskiej pozostało w Petersburgu, oka- zuje się mylną. Pewnem jest, że tylko jeden żoł- nierz marynarki spóźnił się na okręt.

Włochy. W Włoszech panowały w ubie- głych dniach wielkie burze, które wyrządziły zna- czne szkody.

Hiszpania. Rząd hiszpański zajmuje się sprężysie wyławianiem anarchistów; niestety nie- zadługo będzie się pewno musiał zająć stłumie- niem agitacji Karlistów, którzy korzystają z smu- tnego położenia kraju i zaczynają podnosić głowy.

Anglia. Rząd angielski otrzymał niewielką książeczkę, którą ułożył emir Afganistanu. W ksią- żeczce wzywa Emir do świętej wojny, czyni to zaś na podstawie słów z Koranu: „Zwalczajcie bałwo- chwalców tak, jak oni was zwalcza“.

Egypt. Anglo-egipskie wojska zajęły pod dowództwem generała Hunter Berber.

Ameryka. W Hazleton w Pensylwanii ro- botnicy zajęci w kopalniach zabastowali, wówczas szeryf kazał strzelać do nich. Obecnie donoszą, że z raniionych w Hazleton w Pensylwanii strejkują- cych robotników umarło dotąd 23. W Senandoah

53

O gniazdo rodzinne.

Według powieści Maryi Rodziewiczówniej.

— Nie, wolę mieć grzech przed ludźmi, niż grzech przed Bogiem. A on mnie sędzią nie uczyni, a dusza twoja, nie moja! Tobie trzeba się ka- jać i pokutować, może długie lata. Przeto ratować cię muszę.

Liszka coś zamruczał i rzekł:

— Jeśli to prawda, to mnie od siebie nie pu- szczaj. Gdzie jedziesz?

— Do kolejki!

— A gdzie furman twój?

— Nie brałem. Konia na stacyi zostawię w zna- jomej karczmie, za parę dni wrócę!

— To ja z koniem zostanę, jako twój furman. Siły mi tymczasem wrócą.

— A jak cię tam kto pozna?

— Nie pozna! Tam daleko. Będą spał w sło- mie w stajni. To ty się pytaj, co będzie, jak ci konia ukradnę, a o mnie się nie troszcz!

— No, to połóż się w saniach, masz derkę do nakrycia, tylko nie śpij, bo zmarzniesz. Twoje szczęście, żeś zblądził, ale teraz byle drogę pre- dziej znaleźć.

— Drogę, to ja ci pokażę, skracaj w lewo. Ze mną nie zblądzisz. Mnież teraz te lasy dom zima, a latem zboże. Ciężko wiosny doczekać takiemu jak ja.

— Sam tak chcesz, możesz za morza wyjść, by- leś chciał inaczej żyć.

— Nie chcę... Tum się urodził, tu umrę. Byle nie w turmie, i nie tam, skąd idę.

Szymon umilkł, widząc, że się nie porozumieją, a Liszka w słomę się zagrzebał i tak jechali długi czas. Nagle Szymon konia zatrzymał, Liszka głó- wę wytknął i rozejrzał się.

— Aha! to głęboka straż. To ty mnie do- wioź, żeby sobie pomoc na mnie zebrać!

— Głupiś, bardziej niż zły. Gdybym chciał, to- bym ciebie porzucił pod drzewem. Trzymaj konia i czekaj na mnie. Za godzinę ja wrócę. Tylko nie śpij.

Liszka wziął cugle do rąk zawstydzony.

— Co zrobić, jak mi konia ukradnie i czmy- chnie — pomyślał Szymon odchodząc i chciał wró- cić, ale się rozmyślił i poszedł dalej.

Po godzinie wedle obietnicy wrócił. Koń był na miejscu, w saniach szczególny furman.

— Ty się nie spodziewałeś mnie tu zastać?

— Byłem tego pewny i nawet dostałem dla ciebie siemięgę i chłopską czapkę. Masz!

Liszka odział się, wciąż mrucząc i ruszyli dalej.

Po chwili zbieg się odezwał:

— Ty jednak dziwny człowiek. Po co ty mnie ratujesz?

— Jużem ci mówił. A zresztą niczyjej zguby nie pragnę, ani twojej.

— Głupiś, mnie żeby kto dziesięć rubli dał to- bym cię zarzynał, a ty stoma gardzisz!

— Nie lżyj! I ty mnie nie zarznieś teraz za żadne pieniądze.

— Nu, nie próbuj! — rzucił zuchwale Liszka.

— Kto inny może spróbuje!... Zobaczmy! Moje życie na włosku, ale twojej ręki wcale się nie boję!

— To ty myślisz, że ja dobry człowiek. Nie widziałeś mię przy robocie.

— Wiem, że cię Onyśko karmi, a Alter często przechowuje. Toć wrogowie moi.

— Prawda, i nie boisz się?

— Nie. Umrzeć trzeba. Lepiej prędko, niż gnąć w pościeli!

— Zuch z ciebie. Żeby ty nie był głupi za- przedanie, byłby z ciebie kompan sławny.

— Aha! znaczy, że zbójca znakomity! — za- śmiał się Szymon na tę dziwną pochwałę. — To się mylisz, nie byłby ze mnie zbój, bo słabego na rękach nosiłbym, a nie gnębił.

— Słaby jest dla silnego, jak kielb' dla szczu- paka.

— Czy tobie to kielb' mówił.

— Ot, poczynacie gadać, jak z książki. Dajcie raczej jeszcze jeść i pić.

— Weź torbę i wypróżnij do dna. Wkrótce już będziemy na miejscu. Wiesz, co masz robić?

— Jeszcze i ciebie nauczę!

Liszka zjadł, co było, wysączył resztę wódki, potem odział się w siemięgę, wziął lejce, rozejrzał się i świsnął na konia.

— Za godzinę będziemy na stacyi — rzekł.

Szymon spojrzął na zegarek.

— Poganiaj ostro, bo mogę się spóźnić.

Szczególniejszy woźnica rozkaz spełnił. Słońce właśnie wschodziło, czerwone, mroźne. Z daleka już usłyszeli gwizd nadchodzącego pociągu. Koń dobywał resztki sił; wpadli na stacyę, gdy rozległ się pierwszy dzwonek. Szymon skoczył po bilet, potem do wagonu, a gdy pociąg ruszał, zobaczył Liszkę, który powoli odjeżdżał od stacyi ku mia- steczku.

Obejrzał się na pociąg z szyderskim uśmiechem wskazał batem. Szymona zdjął strach paniczny na czyn szalony; obawa odpowiedzialności nie opuściła go już na chwilę.

W drodze i w Warszawie, przy zajęciu i w no- cy wciąż myślał, że lada chwila przypłaci swoją dobroć, słusznie bardzo, za przechowywanie zbie- głego, że wpadnie pod sąd i śledztwo. Ile mógł, pędził z interesami i wracał z bijącym sercem i strasznym niepokojem.

Pociąg przychodził w nocy i Szymon, jak zbro- dzień przekradł się po za stacyę na podwórze, gdzie czekały wozy. Bał się głos podnieść, by spy- tać o konia. Aliści pierwsze sanki, które zoczył, były jego własne, a u nich Liszka w nowych bu- tach, czapce i baszłyku, ostrzyżony nie do pozna- nia, a szyderezo uśmiechnięty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

odbyło się zebranie 4000 robotników, przeważnie Polaków, Litwinów, Węgrów i Słowian pod przewodnictwem księdza. Postanowiono zebrać fundusz na ściganie sądowe urzędników, którzy się dopuszczali gwałtów na robotnikach. W Pittsburghu przyszło do starcia pomiędzy robotnikami, z którymi było przeszło 50 kobiet, a urzędnikami. Cztery osoby aresztowano.

Indye. W kopalni złota Reef w pobliżu Madrasu zapadła się ziemia, grzebiąc 40 ludzi.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Zwyczajne zebranie Tow. »Ogniwo« odbędzie się w czwartek, dnia 16 b. m. punktualnie o godz. pół do 9 wieczorem w lokalu posiedzeń przy ulicy Wrocławskiej 15 I. Z powodu nader ważnych spraw będących na porządku obrad uprasza się szanown. członków o liczne i punktualne przybycie. Goście przedstawieni przez członków mile włączani.

Zarząd.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 15 września.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* Przypominamy interesowanym obywatelom należycie przygotowania akcyi wyborczej do wyborów do sądu proceduralnego. Wybory te odbędą się dnia 20 względnie 22 bm.

* Poznań. (Urząd stanu cywiln., dnia 14 b. m.) Śluby: Czel. ciesz. Wojc. Kryszka z Roz. Przybylska. Córka: Rob. J. Leske. Umarli: Roz. Danielewska 17 dni. Leokadya Sobkiewicz 1 r.

* Poznań. Łazienki za miastem rozbierają właściciele; z powodu zimna prawie już się nikt nie kąpie.

* Liczenie koni, mułów i osłów odbędzie się w W. Ks. Poznańskim dnia 28 października. Celem tego liczenia jest unormowanie składek, jakie władza ściaga, by móżd wynagradzać właścicieli za straty, jakie ponoszą skutkiem nosaczyni u koni. W stajniach, gdzie 1 do 10 koni, wynosi opłata za konia 20 fen., gdzie 11 do 20 koni, tam opłacać się ma 30 fen., a gdzie 21 i więcej koni, tam opłata wyniesie po 40 fen. za konia. — Dotychczas pobierany podatek od bydła ustaje, albowiem zebrano już dostateczny fundusz rezerwowy, przepisany ustawą, w sumie 750 tys. mk.

* O wyniku tegorocznych żniw w Prusach Zachodnich ogłasza Izba rolnicza co następuje: Żniwa zboża, z wyjątkiem paru obwodów, wszędzie już ukończone. Niestety żadnego gatunku zboża nie zdołano zupełnie zdrowego zebrać. Żyto i pszenica często w pół, a nawet w połowie porośnięte. Z owsa i grochu wiele ziarna wypadło, ponieważ koszone były w stanie za dojrzalym. Kartofle rychnie nigdzie się nie udały; w niektórych miejscowościach spodziewają się bogatego zbioru z późnych kartofli. Jednakże częste i ulewne deszcze z ostatnich czasów bardzo niekorzystnie podziałały i na późne kartofle, tak, że i one nie roją wielkich nadziei. Największego zbioru spodziewają się gospodarze z buraków. Ostatnie deszcze wyszły tylko młodej konicy nie na dobre, to też ścierniska bujna już się pokryły zielenią.

* Opiekun odpowiada za wszelkie straty majątkowe swego pupila, które wynikły z jego niedbałości lub nieostrożności w umieszczaniu kapitałów pupila. Nawet w takim razie, jeśli pupil wprost żądał od opiekuna wypożyczenia kapitału na hipotekę, położoną po za pewnością pupilarną, gdyby się piśmiennie rzekł wszelkich pretensji do opiekuna w razie straty, a nawet gdyby sąd opiekuńczy zatwierdził takie wypożyczenie, opiekun odpowiada za straty. Tylko w takim razie jest zwolniony od odpowiedzialności, jeżeli pupil, doszedłszy do pełnoletności, piśmiennie lub ustnie w obec świadków ponowi dawne przyrzeczenie i wyrzeczy się pretensji wszelkich do opiekuna.

* Połów śledzi na wybrzeżach holenderskiem i szkockiem był nie osobliwy, z tego powodu śledzie zdrożały.

* Ochronę dla ryb w pewnym oznaczonym czasie chciał rząd niemiecki zaprowadzić w morzu Północnem z porozumieniem się z rządami duńskim i angielskim. Rząd duński zgodził się na ten projekt — ale rząd angielski dał odpowiedź odmowną.

* W »Danziger Allg. Ztg.« niejakiś pan Witte ogłasza ciekawy projekt »pobicia« Polaków. »W ciągłej walce narodowościowej — wywodzi on — chodzi o to, aby przez pomoc zachodu poprzeć w gorącej walce będących (niemieckich) braci, i aby mieć na myśli rozrost niemiecko ewangelicki! Wszędzie tu brak niemieckich parobków i niemieckich dzieł, niemieckich uczniów i czeladników. Niemiecy właściciele, także nowi koloniści, którzy nabyli większe parcele, rzemieślnicy i kupcy wszędzie wskazani są na polskie siły pomocnicze. Dla tego to ogólny związek niemiecki i bund ewangelicki powzięły myśl sprowadzenia z zachodu młodzieży, by w przyszłości mieć na wschodzie parobków, dziewczki, uczniów i czeladników niemieckich. Sposobność ku temu tak dobra, jak tylko sobie można pomyśleć. Bo oto przy wielkich parcelacjach dóbr (oczywiście przez komisją kolonizacyjną!) pozostaje zwykle dwór, budynki gospodarcze z ogrodem niesprzedane i niepotrzebne. Cóż miałby począć jaki mały kolonista z palacami, często i parkami. Komisja Kolonizacyjna jest przez to zmuszoną owe budynki za bardzo małą cenę, nieraz za kosztą rozebrania, sprzedać i rada, jak się tego pozbedzie. Co za piękny plan, który może światowego i historycznego nabrać znaczenia, byłby, aby szereg takich reszt dóbr za tanią cenę nabyć i zamienić je na ewangelicko-niemieckie domy sierot, domy wychowawcze, szpitale, przytułki i t. p. zakłady, któreby nie tylko teraz, ale daleko w przyszłość służyły do pielęgnowania niemieczyny i pro-

testantyzmu. Mieliby w nich i koloniści oparcie i żeśrodkowanie niemieczyny, a parki służyłyby na miejsca zabawy i festynów, w zarządce miałyby przyjaciół i doradców niemieckie rodziny. Powszecchny związek niemiecki (Alldeutsche Verband) nabył już taką resztę dóbr w Poznańskim, w Neuzedlitz (?) i urządził już tam dom sierot. Bund ewangelicki poszedł w jego ślady, dostarczając środków na zakupno takiejże reszty dóbr Kobysowa w kartuskim powiecie. Najlepszym jego nabytkiem jest kupno w Tylicach, na krańcach południowo wschodnich Prus Zach., gdzie »przy błogosławieństwie Boga (!) w niedzielę po Trójcy pierwsze sieroty się wprowadziły«.

* W Zalesewie, droga we wsi, na trakcie swarzędzko-kórnickim, ma być wybrukowana. W celu ofert wyznaczony termin na dnia 20 bm. o godzinie 11. Bliższe warunki w biurze król. radcy budowniczego p. O. Hirta w godzinach urzędowych mogą interesenci przeglądać, lub żądać odpisów po 1 marce.

* Śrem. Uroczystość odsłonięcia pomnika dla wojaków pruskich odbyła się wśród wielkiej nie pogody. Na uroczystości tę przybył prezes król. rejencji p. Jagow. Uczniowie szkoły tworzyli szpaler — dziewczce niemieckie w bieli składały wieńce — śpiewano, a potem zakończono ucztę na sali p. Ungera.

* Rogoźno. Znowu żyd Elias Zerenze z bogactwami się na polskich mieszkańcach wynosi się do Raju żydowskiego, Berlina. Wyjeżdżając pamiętał o swoich wyznawcach, zapisał bowiem na rzecz bóżnicy tysiąc mk. i na ubogich — ale prawdopodobnie nie chrześcijan.

* Środa. W Kijewie wybudował przedsiębiorca budowli p. Kozłowski szkołę, ale mu zakazano dalszego wykończenia, z powodu, że się nie trzymał ściśle oznaczonego kosztorysu. Budynek już stoi pod dachem — nie wiedzieć, co się stanie, bo przebudowanie byłoby bardzo kosztowne.

* Jutrosin. Budowa dworca jest na ukończeniu, ale oddanie tego toru do użytku publicznego jeszcze się przewlecze dla braku żwiru, który sprowadzają aż z Góry na Śląsku wagonami. Początkowo na torze tym kursować będą 3 pociągi osobowe tam i na powrót. (—) Długotrwała słońca niostychanie szkodliwa jest perkom, których bardzo wiele gnije w rolt.

* Wągrówiec. We Wiatrowie dzieci bawiąc się zapalnikami zapaliły dom i ten się spalił doszczętnie. Robotnicy wielką szkodę ponieśli.

* Trzemeszno. Browar »Ameryka« w pobliżu miasta sprzedał p. Friedmann kupcowi Katzowi z Pleszewa za 132 tys. marek. Browar ten był poprzednio własnością p. Zelazowskiego, dziś zmarłego już, ale się ów właściciel na nim nie utrzymał — jest to rzecz zwykła w stosunkach naszych: albo zakład przemysłowy skutkiem nieraz niedołęstwa przechodzi w obce ręce i wtedy dopiero zakwita, albo przemysłowiec lub kupecy się dorobią, a potem zamykają to źródło i stają się właścicielami ziemskimi, lub rentierami. W innych krajach bardzo o to chodzi, by firmy były wiekowe.

* Opalenica. Cukrownia rozpoczyna niezadługo ruch fabryczny. Dyrekcyja ogłosiła na d. 19 b. m. o godz. 2 na podwórzu fabryki termin celem przyjmowania robotników. Każdy robotnik, chcący znaleźć zatrudnienie na cały czas ruchu fabrycznego winien okazać książkę robotniczą z należycie wlepionymi znaczkami. Mężczyźni na żądanie otrzymają mieszkanie w koszarach fabryki, o ile miejsca wystarczy.

* Gostyń. W Siemowie, około 7 kilometrów odalonej wsi, rozebrano wieżę kościoła parafialnego, a w jej miejsce budują nową znacznie leższą, albowiem poprzednia wybudowana na sposób gotycki była cała aż do wierzchołka budowaną z cegły i cementu, widocznie fundamenta pod tę wieżę były za słabe, albo źródła podziemne usuwały się pod niesłychanym wężem tej ciężarem tak, że zaczęła pękać i była obawa, że się zapadnie. Kościół siemowski jest rządowego patronatu i fiskus rządowyłożył na budowę tego kościoła przed mniej więcej 16 laty. Postawiono go w miejsce dawnego kościółka z drzewa w regłówek, który tak był słaby, że nie można było w nim nabożeństwa odprawiać. Nowa wieża przy tym kościele będzie znacznie leższej budowaną i ma kosztować około sześć tysięcy mk.

* Polskie Wilkowie, pod Śmigłem. Dnia 12 bm. znaleziono w rowie pomiędzy Bielawami a Wilkowem ciało 18 letniego syna gospodarskiego, Walentego Mani. Zmarły od 2 lat cierpiał na tak zw. »wielką chorobę«, t. j. kurczę. W dniu śmierci był w Śmiglu; już na drodze do miasta miał napad kurczowy, w mieście padł po raz drugi na ulicy. Kiedy powracał dostał kurczów po raz trzeci i wpadł w rów, napełniony wodą, gdzie się, w kurczach będąc, zalał.

* Jutrosin. Sprzęt potrawów na łąkach z powodu słoty utrudniony; we wielu wsiach z łąk posieczonych trawy sprzątać nie można, bo woda na nich, a potrawy mokną. Tak samo i z perkami, mokną w roli i psuć się zaczynają.

* Rawicz. Najprzew. X. Arcypasterz zwiadał z Krobi kościół w Rawiczu. Niestety miasto to nie posiada własnego osobnego kościoła, tylko wspólny przy więzieniu karnem. W Rawiczu ma być nowy kościół postawiony, na który składki się zbiera. X. Arcypasterz przyjmowany był przez duchowieństwo i Dozór kościelny, zwiadał miejsce, na którym nowy kościół ma stanąć, poczem zwiadał także ów kościół dotychczasowy i powrócił do Krobi, wstąpiwszy do p. Modlibowskiego w Gierlaehowie.

* Koblencya. Cesarz Wilhelm dziękując mieszczanom Koblency za miłe przyjęcie, nazwał to miasto rezydencyą (Residenzstadt.) Obok Berlina, Poczdamu Królewca, Wrocławia, Koblencya stanie na równi. Magistrat tego miasta skwapliwie wszystkie nagłówki urzędowych skryptów każe zamieniać i zaopatrywać owym tytułem.

* Mieliż jest najmniejszym miasteczkiem w W. Księstwie Poznańskim a drugim co do małości w królestwie pruskim, liczy 505 dusz i to 495 katolików-Polaków, 6 protestantów i 4 żydów. Najmniejszym miasteczkiem w król. pruskim jest Łągów w prowincji brandenburskiej w powiecie

sternberskim — liczy on bowiem tylko 455 mieszkańców.

* Strzelno. Majątek Nożyczyn 800 mórg obszaru kupił Gerson Cohn i Baumgardt ze Strzelna i chcą go rozparcelować. Płacili po 140 marek za jedną morgę.

* Inowrocław. Na zlocie »Sokołów« w ubiegłą niedzielę było przeszło 100 obecnych, miejscowych i przybyłych z miast w okregu. Pochodu przez ulice zakazała policya, tak samo nie pozwoliła wystąpić w ubraniach szarych sokolskich, a do tego jeszcze zabroniła wszelkich przemów. To też najwymowniejszą przemową prezesa był odczytanie owych zakazów policyjnych i słowa: witamy was serdecznie! Zresztą zlot odbył się wzorowo, a z wszelkiem bezpieczeństwem — bo wobec stróżów opiekuńczych!

* Wolsztyn. Niewiasta pewna ze wsi przyniosła na targ świeże i tanie masło. Rozkupiono też zaraz cały zapas. Pewna pani targowała kilka ostatnich funików żgnęła nożem i zmiażdżyła, że w środku nie masło, tylko jakaś twardsza masa, położyła masło i nieznacznie poszukała policyanta, ten przybył, ale owa kobieta znikła tymczasem, nikt jej nie poznał. Wszysey, którzy od niej masło kupili, przekonali się w domu, że w środku był zgrabnie włożony ser.

* Wesel. O naiwności niektórych ludzi podają gazety niemieckie następującą wiadomość: Pewna stara niewiasta przybyła do biura pocztowego z pilnym listem. Gdy urzędnik oświadczył, że list ten zwyczajny kosztować będzie tylko 10 fen., chciała dopłacić 5 fen. byle tylko pospiesz nastąpił w przesłaniu, pisała bowiem do córki o smutnym wypadku — albowiem zdechła jej papuga!

* Gdańsk. W Langfuhr, na przedmieściu gdańskim pomiędzy miastem, a Oliwą zbierają katolicy na nowo budować się mający kościół. Fiskus wojskowy obiecał dokładkę, z warunkiem, że wojsko będzie mogło odbywać nabożeństwa.

* Berlin. Komisarzowi Tauschowi, znanemu z niedawnego głośnego procesu, znów dano urlop nieograniczony z powodu — »słabości« jego zdrowia.

* We Westfalii potrzebują w kopalniach jeszcze około 20,000 robotników. Lecz nie radzimy nikomu, aby się wybierał tamdotąd, nim nie ma kontraktu podpisanego w ręku, lub pracy stosownej zamówionej przez tamtejszego krewnego lub przyjaciela.

* Monachium. Magnetyzer i hypnotyzer Czyński znany przed kilku laty w Poznaniu, gdzie występował publicznie, a potem popełnił oszustwo względem baronówny Jadwigi Zedlitz, odsiedział teraz już trzyletnią karę więzienia w Norymberdze i udaje się do Indji wschodnich, gdzie się lepiej jeszcze wykształci w tajemnicach Magów indyjskich, by zrzęcej durzyć łatwowiernych słuchaczy, jakich wielu miał w Poznaniu i gdziekolwiek występował. Przypnać jednakże należy, że niektóre produkty jego były bardzo zrzęczne.

* Kalisz. Ksiądz gwardyan Kwiryn, pobłogosławił d. 4 b. m. w kościele księży Kanoników śluby małżeńskie p. dr. Józefa Pomorskiego z Poznania a p. Irenę Korycką z Kalisza. Liczne telegramy nadeszły w czasie uroczystości weselnej od przyjaciół i życzliwych. Najp. X. Arcypasterz przesłał nowożeńcom błogosławieństwo.

* Kraków. Gazety zaprzeczają, jakoby X. biskup Hryniewicz miał zamiar osiąść w Ameryce.

* Kalendarz. Czwartek 16 września: Kornela i Cypryana mm. Wschód słońca o godz. 5 minut 38, zachód o godzinie 6 minut 11.

OD REDAKCYI.

* Panu St. Kra. w Mich. p. Koldr. Umieść pan odpowiedni anons w naszym piśmie, a może miejsce się znajdzie.

* Panu A. W. w Zb. Umieść pan anons, że mieszkanie w pańskim domu, stosowne do prowadzenia warsztatu szewieckiego, wolne — a pewno reflektant się znajdzie. Wskazujemy wprawdzie bezpłatnie miejsca przemysłowcom, gdy to leży w interesie ogólnym, tu jednak przedewszystkiem przeważa chęć wydzierżawienia mieszkania, a tego rodzaju sprawy należą do działu anonsów.

* Panu N. N. w N. Sprzęty takie ma na składzie w wielkim wyborze p. Józef Stark Wilhelmska ul. 21 Poznań.

OBRONA PRAWNA.

* Panu A. J. w F. odpowiadamy: Przez znieszenie dawniejszego i odebranie w jego miejsce nowego weksla przyjął Pan ten ostatni weksel i musisz Pan odczekać jego płatności i przedewszystkiem wystawiciela weksla o zapłatę sumy wekslowej skarżyć nie możesz. Chcąc żądać zapłaty swojej należności, powinneś być Pan starego weksla nie niszczyć i nowego nie przyjmować.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 14 września.	
4 proc. pożyczka niemiecka	103,30 m
3 i pół proc. pożyczka niemiecka	103,50 "
3 proc. pożyczka niemiecka	97,40 "
4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	103,25 "
3 i pół proc. pożycz. pruska ukonsolidowana	103,40 "
3 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	97,90 "
4 i pół procent obligi państwa pruskiego	100,10 "
3 proc. listy zastawne poznańskie	101,90 "
4 i pół proc. listy zastawne poznańskie	99,90 "
4 proc. listy rentowe poznańskie	104,10 "
Pruskie 4 proc. listy rentowe	104,20 "
Renta włoska	94, — "
Austryacka renta złota	106, — "
Austryacka renta srebrna	102,25 "
Polskie 5 proc. listy zastawne	67,75 "
Renta węgierska złota	103,70 "
Poznański bank prowincjalny	108,10 "
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	217,45 "
Banknoty austriackie za 100 złr.	170,15 "
Banknoty francuskie za 100 fr.	81, — "

CYGARA

w cenie hurtownej poleca:

Cyrilla	100 szt. 2,80 m.
Waldnixon	100 „ 3,50 „
Panetelas Re-	
formados	100 „ 4,00 „
Comerciante	100 „ 4,50 „
Vorstenland	100 „ 4,95 „
Borneo	100 „ 5,00 „
et Felix Brasil	100 „ 5,00 „
Mexico	100 „ 5,20 „
London Docks	
1893 Import	100 „ 6,00 „
Centrum (Mex.)	
Fel. Bras. i Hav.	100 „ 6,00 „
Furor (Sumatra)	100 „ 6,50 „
Walküre	100 „ 7,00 „
Elite (Borneo)	100 „ 8,00 „
Fridolin (Mex.)	
i Havana	100 „ 8,50 „
La Odaliska	
(Havana i Java)	100 „ 9,00 „

powyższe marki nabywa kupujący 15, 20 do 25% taniej niż w sprzedaży cząstkowej. — Nieprzy-
padające do smaku wymieniam
lub wyłożone kwoty zwracam. —
Wysyłka za zaliczką — 300 sztuk
franko. Skład cygar importowy
i wysyłkowy: (5306)

I. Szuster,
Berlin, Landsbergerstrasse 89,
narożnik Kl. Frankfurter Str.
Telefon VII No. 1794.

**Na
wypadanie włosów**
używaj pan tylko ulepszonych
„Vegetabilu“, który z powodu
swoich doskonałych przysmów
zajmuje pierwszorzędne miejsce.
Używany z najlepszym skutkiem
przeciwko łupieżowi, swierzbie-
niu skóry i wypadaniu włosów,
powoduje bujny wzrost włosów
i czyni go giętkim.

Butelka „Vegetabil“

kosztuje 85 fen.,
którą wysła się po uprzednim
nadesłaniu pieniędzy znaczkami.
Należy zwracać na sposób używa-
nia i porzucić wszelkie inne śro-
dki na włosy. (1528)

100 marek

gotówką otrzyma ten, kto dowie-
dzie jakiejś ujemności.

Schmidt Laboratorium,
Gliwice, ul. Mikołaja nr. 40.

**Korzystne przedsiębior-
stwo dla Polaka katolika.**

W małym mieście w rynku
obok kościoła katolickiego jest
na sprzedaż (1520)

DOM

z nową stajnią i chlewami i 2
morgami ogrodu, w którym się
znajduje **oberża** w najlepszym
biegu. Okolica polska i zamie-
szkała przeważnie przez wię-
kszych obywateli ziemskich. Cena
około 13,500 mk. przy wpłacie
3 do 3 1/2 tysiąca mk.

Blizszych wiadomości udzieli
S. Frühling,
fabryka likworów w Gnieźnie,
ulica Pocztowa nr. 2.

Domin. Międzychód

per Śrem ma do (1089)

odparcelowania

500 mrg.

dobrej ziemi,

częściowo z budynkami. Reflek-
tanci zgłosić się zechcą piśmien-
nie do Zarządu dominialn.

Szukam zaraz lub od 1-go sty-
cznia 1898 r. **dzierżawy**

gościńca

z rolą w dużej wsi. — Łaskawe
oferty upraszam nadsłać do eks-
pedycji Wielkopolańca pod liczbą
1517.

Dom mieszkalny

w Żegrzu z 8 komórkami wraz
3 1/2 morgi roli dobrze się procen-
tujący jest zaraz na sprzedaż za
1800 tal. — Blizszej wiadomości
udzieli **J. Małeki,** destylator,
W. Garbary 21. (1572)

4 pokoje,

entrée i przynależności

na I piętrze: **Piekary 1,** wol-
ne od 1. 10 r. b. Wiadomości w

księgarni (1391)

A. CYBULSKIEGO.

Medal srebrny.



Szkola
kroju damskiego
zał. w r. 1870
przez **Maksymi-
liana Kazubo-
wskiego,** akade-
micznie wykształ-
conego nauczyciela
i wydawcy „Pod-
ręcznika kroju damskiego“.

Medal srebrny.



Przyszły kurs w Po-
znaniu rozpoczyna się dnia **24 września r. b.** Kurs trwa
4 tygodnie. W tym czasie wyuczą się panie gruntownie wszy-
stkiego, co tylko w zakresie elegancji i modnej krawieczyzny
damskiej wchodzi. Na zakończenie robi każda z pań samodziel-
nie próbę, która bez przymierzania wypaść musi bez najmniej-
szej poprawki. (1410)

Zwraca się uwagę Szan. Pań na „Podręcznik kroju
damskiego“, opracowany i wydany przez s. p. **Maksymi-
liana Kazubowskiego.** „Podręcznik“ został na wystawie
prowincjonalnej w Poznaniu premiiowany srebrnym medalem i
dyplomem honorowym. Takowy kosztuje z przesyłką **4,20 mk.**

M. Kazubowskiego
szkole kroju damskiego,
przy ulicy Wrocławskiej nr. 18, wchód przy ogrodzie na lewo.
Kazimira Kazubowska, przewodnicząca szkoły.

Szanownej Publiczności polecam moje
pracownię sukien i stroji damskich,

w której wykonuję podług najnowszych żurnali toalety balowe,
ślubne, kostiumy wizytowe i domowe, z gustem zrobione, i to od
najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach bardzo niskich.
— Ubieram również kapelusze i wykonuję jak najmodniej wszystko
inne w zakres strojów wchodzące. (1577)

Panienci, które chcą się dobrze i bezpłatnie tego wyuczyć,
niech się zaraz zgłoszą. Także i te panienci, które już krawieczy-
zny są wyuczone, mogą dostać u mnie zajęcie.

F. Ślusarek, konfekeya damska,
Poznań, ul. Wodna nr. 10.

Na sezon jesienno-zimowy!!!

Ubrania Dla chłopców:

od 9,00 mk.

Paltoty od 11,00 mk.

Płaszcze od 12,00 m.

Płaszcze gumowe

od 24,00 mk.

Marynarki ciepłe

od 5,75 mk.

i t. d. i t. d. po cenach **nieby-
wale niskich.**

Pracownia elegancji garderoby

podług miary. (1479)

Doskonały krój! — Akuratne odrobienie!

Skład sukna.

Ceny stałe! Usługa rzetelna!

K. Kużaj, Poznań, ul. Szeroka 8.

Görbersdorf na Śląsku.

Słynny na świat cały międzywar. zakład leczniczy dla chorych na płuca

Dra Herrmanna Brehmera, (878)

założyciela dziś przyjętego ogólnie

sposobu leczenia chorych na suchoty. Dyrektor lekarz

Profesor Dr. med. Rud. Kobert.

Prospekty darmo nadsyła **ZARZĄD.**

Przyjmowanie robotników do nadchodzącej

kampanii nastąpi (1463)

w niedzielę, dn. 19 września po poł. o godz. 2

w podwórzu naszej fabryki

Każdy robotnik winien mieć przy zgłaszaniu się kartę

zabezpieczenia od kaletwa i na starość, robotnicy niżej

lat 21 prócz tego i książkę poświadczającą pracę (Arbeits-
buch). — Robotnicy mężczyźni otrzymać mogą na życzenie

do póki miejsce pozwoli, wolne pomieszkanie w kazernie

fabrycznej.

Cukrownia w Opalenicy (Poznań).

PARCELACYA.

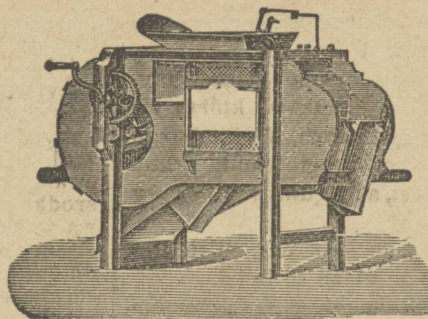
W **Bzowie** w powiecie Czarnkowskim przy stacyi kolei że-
laznej **Lubasz** mamy parcele różnej wielkości z łąkami, torfami
i zagajeniami pod bardzo przystępnymi warunkami na sprzedaż.

Większa część parcel zamieniona będzie na włości rentowe
z rentą umarzającą się w 60 1/2 lat. Mniejsze parcele nabywać mo-
żna za kapitał na wpłaty lub za rentę prywatną.

Zaliczki wymaga się 1/4 części ceny kupna.

Zgłoszenia przyjmuje nasz zastępca pan **Brodnicki** w **Bzowie**
i zawiera punktae. (6397)

Bank Ziemski w Poznaniu.



BRYLIŃSKI & TWARDOWSKI,

skład machin i narzędzi rolniczych

w Poznaniu, ulica Rycerska nr. 11a.

Telefon nr. 69.

(1371)

Na czas przeprowadzki poleca
swoją dobrą i taną (1571)

warsztat do wyściełania

mebli i materacy

Trenerowski, tapicer

Poznań, ul. Rycerska 36 w podw.

B O M

w Stęszewie o jednym piętrze,
murowany, z podwórzem, chle-
wem i pralnią, położony w do-
brej miejsc, jest pod przystę-
pnymi warunkami zaraz na sprze-
daz lub do wydzierżawienia.

Blizszych wiadomości udzieli

M. Śliwiński w Chomęcicach

p. Konarzewo. (1567)

Skład rzeźnicki

z całym urządzeniem mam zamiar

sprzedać od 1 października r. b.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja

Wielkopolańca pod liczbą **1566.**

**Ładny skład z pomie-
szkaniem do wynajęcia**

od 1 października r. b.

Blizsze szczegóły Rybaki

25, I piętro. (1209)

Piękny pokój meblowany

położony przy ul. Wiedeńskiej z

przodu z osobnym wejściem jest

tanio do wynajęcia od 1 paźd.

rb. **W. Szulc** w Bazarze.

Skład tow. kolon. w górnej czę-
ści miasta, jest zaraz lub od 1. 10.

rb. tanio do nab. — Blizsz. wiad.

udzieli firma: „**AQUILA**“, skład

papieru, ul. Sw. Marcina nr. 15

Pożądany jest odbiorca

mleka

wprost do sklepu z kaucją Zgł.

pod liter.: **S. S. L.** postlagernd

Tarnowo (Poznań). (1522)

Stół skladowy

z płytą marmurową jest tanio do

nabycia. **Piekary 24,** parter.

Panienka,

córka uczciwych rodziców znaj-
dzie od 1 października rb. miej-
sce w cukierni przy bufecie.

Gdzie? wskaże eksped. Wielko-
polańca pod liczbą **1568.**

Pannę do haftowania mono-
gramów i **panienki,** chcące się

wyuczyć haftowania przyjmie za-
raz **Władysław Reksiuska,** ul.

Półwiejska nr. 41. (1530)

Panny do krawieczyzny

znajdą zaraz stałe zajęcie. (1527)

Poznań, Piekary 1, I piętr.

Maszyniarke biegłą oraz

dziewczeta w naukę i **chlo-
pca** do poselek przyjmie fabryka

cholewek **J. Szafran,** Poznań,
ul. Wodna nr. 5. (1335)

Panienka z porządną rodziny,

znająca białe szyć i krawieczy-
znę szuka miejsca do wyręczenia

pani domu. Blizszych rekomend.

udzieli się pod l.: **F. L. 240** Śmi-
giel (Schmiegel) poste restante.

Zdatni (1565)

murarze

znajdą zaraz zatrudnienie przy

rozszerzaniu gmachu elektryczno-
ści na **Św. Łazarzu.**

Kucharz

samotny, myśliwy, potrzebny od

1 października r. b. w **Domin.**

Gocanówku p. Kruszwicą na

330 mk. pensji i strzałowe.

Wialnie ze sitami i bez
sit w najrozmaitsz. kon-
strukcjach.

Młockarnie konne, bija-
kowe i sztyftowe najnow-
szej konstrukcji.

Maneże 1, 2 i 4 konne,
silnie zbudowane.

Sieczkarnie 2 i 4 koso-
we, bębnowe, ręczne i do
maneżowego obrotu.

Patentowane **plugi** 2 i 3
skibowe, najnowszej kon-
strukcji, pol. cają po na-
der przystępnych cenach

Potrzebni od października r. b.:

Kasyer kaw. na 500 mk. **Słu-
żący** kaw. do hrabiego na 300

mk. i pranie. **6 pisarzy** gosp.

po 300—400 mk. **Maszynista**

i do **gospodarstwa** zarazem.

Ogrodnik żon. na 80 tal. dep.

i tant. **Urzędnik** kaw. na 600

marek. — Spieszne zgł. przyjmuje

AGENCYA

Jadwigi Szymańskiej

zamężnej Niedzielskiej,

Poznań, ul. Piekary nr. 6.

Od października potrzeba: **12**

gospodyń z gotowaniem po 60

do 80 tal. **10 pokojówek** do

dworu po 4—45 tal. **1 poko-
jówka** do Poznania na 40 tal.

Pracznia z gospodarstw. na 60

tal. i tant. zaraz potrzebna.

AGENCYA (1574)

Jadwigi Szymańskiej

zamężnej Niedzielskiej,

Poznań, ul. Piekary nr. 6.

Potrzebni od października r. b.:

Nauczycielka egzaminowana

na 500 mk. **Bona** wyższą mu-
zykalna do miasta. **Bona** mu-
zykalna na wieś do 2 dzieci na

80 tal., 100 tal. **Agencja**

Jadwigi Szymańskiej

zamężnej Niedzielskiej,

Poznań, Piekary nr. 6, I piętro.

(Pierwszorzędne biuro dla oficya-
listów dworskich. Założone 1882.)

Potrzebni od 1 października r. b.:

Gorzelnik k na 400 m. i tant:

Gospodyn do sam. zarządu na

80 t. **Pisarz** g. na 100 t. **3 wó-
darzy** z. **Panna-służ** na 60 t.

3 służących kaw. na 80—120 t.

Kucharz k. na 500 mk. **8 go-
spodyn** na 60—100 t. **Pracznia**

na 40 tal. **Ogrodnik** kaw. na 80

tal. **Bona** na 60 tal. **Ogrodnik**

z. na 80 t. i dep. (1570)

Agencja M. W. Karwat,

Poznań, Piekary nr. 4.

Zaraz potrzebny **urzędnik** k.

na 400 mk.

Jeszcze kilku (1484)

pomocników

**zegarmistrzowskich i zło-
tniczych,** oraz i **UCZNI**

przyjmie